

## **Stenogram z Wiecu w Strzałkowie w dniu 19 października 2014 r.:**

Dobry Wieczór wszystkim Uczestnikom Wiecu.

Dziękuję za przybycie.

Nie sądziłem, że przyjdzie mi organizować takie spotkanie ale sytuacja tego wymaga.

Jak wiecie jutro w tym samym miejscu o tej samej porze, odbędzie się kolejne spotkanie, które będzie miało ogromny wpływ na nasze życie prywatne i sąsiedzkie w naszej miejscowości na kolejne dziesięciolecia, mam na myśli spotkanie w związku z komasacją.

Ważne są oczywiście takie sprawy jak budowa chodnika lub drogi.

Ale chyba każdy z Państwa przyzna, że nie ma zbyt wielu spraw ważniejszych niż to, gdzie będziemy żyć i pracować.

Ważniejszych niż to, po czyjej ziemi będziemy chodzić i czyją ziemię uprawiać, własną czy cudzą.

Jutro tutaj odbędzie się kolejne spotkanie związane z decyzją starostwa w sprawie komasacji gruntów w naszej miejscowości. Jutrzejsza uchwała rady komasacyjnej i kolejne etapy może przesądzą o tym gdzie w przyszłym roku będziemy żniwować. Kto będzie zbierał plon z pól, które w tym roku uprawiliście i obsialiście i na jakim polu przyjdzie nam samym pracować.

Chcę w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że nie jestem przeciwnikiem komasacji.

Jestem przeciwnikiem komasacji przeprowadzonej od początku w niejasny, tajemny a może i nawet podejrzany sposób.

Wciąż mamy mało danych od tzw. geodetów-ekspertów.

Rozumiem sytuację rolników, którzy mają np. 7h w 20 kawałkach.

Dlatego uważam, że komasacja powinna się odbyć, ALE ! tylko pomiędzy ludźmi, którzy tego chcą bez wciągania na siłę ludzi, którzy wyraźnie sobie tego nie życzą albo dostrzegają zagrożenia z tym związane.

Decyzja w sprawie komasacji nie powinna być narzucana urzędowo według ustaw z lat 60-80 z innej epoki ustrojowej kiedy rolnik nie miał nic do powiedzenia nawet na swojej własności ale podjęta np. w wyniku imiennego-jawnego głosowania właścicieli gruntów tej. miejscowości.

I taka decyzja również nie upoważniałaby do decydowania o indywidualnej własności prywatnej tych, którzy komasacji sobie nie życzą.

Ponieważ własność prywatna jest rzeczą świętą.

A obecna konstytucja podobno chroni prawo własności.

W tej chwili kilkuset rolników, dla przykładu powiedzmy że trzystu, to jest realna siła, z którą trzeba się liczyć, która może np. wyjechać ciągnikami na drogi jeżeli nie będą mogli wyżyć z rolnictwa, bo okupacyjny rząd do tego doprowadza.

Za jakiś czas, bliższy lub odleglejszy, w całym wielkim i chytrym planie, do którego komasacja również może się przyczynić, zostanie powiedzmy tylko trzech farmerów wielkoobszarowych takich po kilkaset hektarów, u których tych pozostałych 297 dawnych rolników będzie pracowało jako niewolnicy.

Poza tym z trzema farmerami „łatwiej” się rozmawia tym bardziej, że mogą być uzależnieni od funduszy unijnych i kredytów na ciągniki i budynki. Będą wtedy robić to, co im unia każe robić.

Na pierwszym spotkaniu poświęconym komasacji zorganizowanym w tym roku przez starostwo usłyszeliśmy, że jest ona przeprowadzana po to, aby poprawić warunki gospodarowania w rolnictwie.

Przecież już rolnicy tak dobrze gospodarują, że są nawet karani za to, że dostarczają za dużo mleka.

Warunki gospodarowania w rolnictwie poprawią się nie wtedy kiedy w Strzałkowie zakończy się komasacja, ale wtedy kiedy polscy rolnicy otrzymywać będą odpowiednią cenę za swoje zdrowe! produkty rolne.

Problem w tym, że do tego czasu może już nie być polskich rolników.

Zostaną tylko polscy niewolnicy pracujący za granicą lub tutaj w guberni polskiej u farmerów-bauerów lub w takich firmach jak ta która sąsiaduje z działkami w Liskowie.

Marzenie i testament Hitlera teraz się realizuje poprzez unię europejską za nasze własne pieniądze przeliczone w Brukseli, pomniejszone o wynagrodzenia

dla ... (red. w tym miejscu został usunięty wyraz który mógłby być traktowany jako obraźliwy) i przysłane z powrotem jako tzw. fundusze unijne.

Jeżeli przepisy prawa się nie zmienią to za dwa lata w roku 2016 uwolniona zostanie możliwość zakupu polskiej ziemi przez cudzoziemców.

Dlatego ta akcja komasacji jest prowadzona na wariackich papierach i w takim tempie.

Po prostu cudzoziemcy tzw. inwestorzy już się nie mogą doczekać.

A przecież udają, że płacą dużą kasę (4,5 mln to nie mało) więc wymagają.

Do tego czasu muszą już mieć błędy geodezyjne w starostwach usunięte i grunt przygotowany, dosłownie i w przenośni.

I to wszystko naszym kosztem.

Po co mają rozmawiać z setką rolników żeby kupić np. trzysta hektarów.

Po komasacji będą rozmawiać z jednym farmerem, a jednego to wiadomo, łatwo zastraszyć lub „poprosić” o zwrot funduszy, dopłat lub kredytów gdyby wahał się przy sprzedaży polskiej ziemi cudzoziemcom-nowym panom.

Oczywiście tak nie stanie się od razu to długoterminowy plan.

W tej chwili brzmi to niewiarygodnie ale popatrzcie co dzieje się już teraz w Liskowie na działkach i na Nadzieży.

Jak zlicytowane gospodarstwo rolne z budynkami przerabiane jest na hotel robotniczy-czworaki dla słowiańskich niewolników.

Nie wiem jak Wy ale ja nie wierzę w to, że Niemcy, którzy faktycznie rządzą unią europejską myślą tylko o tym jak by tu uszczęśliwić mieszkańców Strzałkowa dając na papierze bez pokrycia 4,5 mln i nic za to nie będą chcieli lub, że nie mają w tym ukrytego celu.

Te pieniądze nie trafią do prostych ludzi, one rozpląną się w projektach w inwestycjach i pomiędzy wykonawcami, zadbajmy więc aby proces komasacji przeprowadzili jak najlepiej, jeżeli w ogóle sobie tego życzyście.

Patrzmy im na ręce.

Pan Starosta na spotkaniu na początku roku powiedział:

„Grzechem byłoby tych pieniędzy nie wziąć.”

A ja powiem:

„Oby się nie okazało, że to są judaszowe srebrniki.”

Należy pamiętać o tym wszystkim podejmując każdą decyzję i podpisując cokolwiek w sprawie komasacji.

Tak aby kiedyś nasze wnuki nie powiedziały nam z wyrzutem:

„Dziadku na co ty zamieniłeś naszą ziemię !”

Domyślam się, że Państwo zastanawiacie się co to wyjdzie z tej komasacji.

Podzielam Wasze obawy wynikające z tego, że nie wyjaśniono nam dokładnie zasad, według których komasacja zostanie przeprowadzona.

W związku z tym uważam, że kandydat na radnego, a tym bardziej radny nie tylko powinien ale jest w obowiązku dla swojej miejscowości dowiedzieć się na ten temat jak najwięcej.

Nie tak dawno ukazał się artykuł w „Ziemi kaliskiej” na temat zakończonej komasacji w Brudzewku w powiecie pleszewskim.

Wcześniej temat podjął Pan Redaktor Grzegorz Pilecki, dziękuję.

Jeżeli komasacja byłaby taką czystą sprawą i wszyscy tylko skorzystają, a ofiar nie będzie, to jej projektanci powiedzieliby nam już na początku:

„Słuchajcie ludzie niedaleko stąd komasacja już się kończy.

Jedźcie do tej miejscowości i zobaczcie na własne oczy co z tego wyszło.

Porozmawiajcie o tym jak się ona odbyła”.

Gdyby projektantom i starostwu zależało abyśmy wiedzieli na temat scalenia jak najwięcej to właśnie tak by postąpili.

Ja pojechałem do tej miejscowości. Rozmawiałem tam z wieloma ludźmi.

Zarówno ze zwolennikami jak i przeciwnikami. Przejechałem Brudzewek w szereg i wzdłuż.

Udało mi się także przekonać Naszych Gości - Odważnych Ludzi,

aby przyjechali do nas tutaj po to,

abyśmy bezpośrednio od nich usłyszeli jak się sprawy mają.

Opowiedzą nam jak komasacja wygląda naprawdę i w bezpośrednich rozmowach odpowiedzą na wasze pytania.

Bardzo im dziękuję za odwagę i za to, że poświęcają dla nas swój czas.

A teraz jak przystało na wiec przypomnijmy sobie pieśń z przed ponad 100 lat.

Z czasów kiedy również zmieniano strukturę agrarną i wywłaszczano.

Pieśń ta ostatnio nie jest popularna.

I może nawet wyda się Wam śmieszne

lub co najmniej niestosowne przywoływanie jej tutaj.

Ale to również część większego planu aby ośmieszyć i wyszydzić patriotyzm polski.

Aby wydawał się się on śmieszny i nienowoczesny.

Podczas gdy inne ruchy narodowe z obcych krajów są nawet u nas chronione prawnie.

Dlatego bardzo proszę potraktujmy ją godnie, bo to nie jest italo-disco jakie w tej chwili słyhać na sali w Liskowie, w czasie kiedy my rozmawiamy o trudnych, ważnych sprawach.

Poważnie wsłuchajmy się w słowa, za które przez te ponad sto lat wielu oddało życie przedwcześnie.

*KO*

## ROTA

**Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!  
Nie damy pogrześć mowy.  
Polski my naród, polski lud,  
Królewski szczep Piastowy.**

**Nie damy, by nas gnębił wróg!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!**

**Do krwi ostatniej kropli z żył  
Bronić będziemy ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i w pył  
Krzyżacka zawierucha.**

**Twierdzą nam będzie każdy próg!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!**

**Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz  
Ni dzieci nam germanił,  
Orężny stanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hetmanił.**

**Pójdziem, gdy zabrzmiał złoty róg!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!**

**Nie damy miana Polski zgnieść  
Nie pójdziem żywo w trumnę.  
Na Polski imię, na Jej cześć,  
Podnosi czoła dumne.**

**Odzyska ziemi dziadków wnuk!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!**